— Louis Léger: *Russes et Slaves*. Deuxième série. (Paris, Hachette, 1896). — Szkice tu zawarte stanowią tom szósty drobniejszych studyów słowiańskich autora, a drugi seryi *Russes et Slaves*. O pierwszym jej tomie pisaliśmy już w *Przeglądzie Polskim* (1890 r. sierpień). „Mickiewicz — miał kiedyś powiedzieć Aleksander Chodźko — wykładał w *Collège de France* przeważnie literaturę, Cypryan Robert etnografię, ja filologię. Mój następca będzie musiał uprawiać wszystkie te trzy dziedziny wiedzy słowiańskiej.“ Przytaczając te słowa Chodźki w końcu szkicu poświęconego historyi katedry słowiańskiej w *Collège de France*, p. L. Léger dodaje, że pragnąłby, aby opinia publiczna uznała kiedyś, iż on, następca Chodźki, program ten zdołał wypełnić, albo przynajmniej, że dążył do tego w miarę sił swoich. I w rzeczy samej, tak w pismach, jak w wykładach, zaznajamia p. Léger słuchaczy swoich ze wszystkiemi działami slawistyki. Trudną to jest rzeczą i prawie przechodzącą siły ludzkie pracować z jednakiem powodzeniem i świetnością w dwóch tak różnych zakresach filologii słowiańskiej, jak lingwistyka i literatura, a tem mniej mamy prawa wymagać w tym względzie doskonałości od cudzoziemca. P. Léger już przez to zasługuje na zupełne uznanie, że niezmordowanie, bezstronnie i ze znajomością rzeczy popularyzuje świat słowiański we Francyi.

Dość powszechnie uważają go u nas za russofila, gardzącego rzeczami polskiemi. Tak jednak nie jest. Nie należy on zapewne do zapalczywych przyjaciół i wielbicieli naszych, ale w sądach swoich stara się być sprawiedliwym, w studyach zaś literackich, badając Rosyę ze szczególną pilnością, nie pomija nas jednak milczeniem. Pisał kiedyś o komedyach Fredry, później o Kochanowskim; w Historyi powszechnej Lavisse'a i Rambaud'a opracował XVI i XVII wiek dziejów polskich, w tomie zaś niniejszym poświęcił literaturze naszej trzy rozprawki. „Historya Polski — pisze on w przedmowie — skończoną jeszcze nie jest, a literatura jej jest jedną z najświetniejszych w Europie;“ w innem miejscu ubolewa nad powszechnym we Francyi brakiem interesu dla Polski, ale zarazem nie bez goryczy żali się na panujące u nas uprzedzenie przeciwko niemu, które znalazło swój wyraz tak w prasie, jak w notatce jemu poświęconej w *Encyklopedyi* Orgelbranda. Na obronę i na chwałę p. Légéra przytoczmy tu jeszcze i tę okoliczność, że prace swoje nad światem słowiańskim rozpoczął on przed 33 laty, kiedy jeszcze nikt nie przeczuwał przyszłej histeryi *franco-russe*.

P. Léger jest popularyzatorem więcej, niż badaczem. W tomie niniejszym nie znajdą Słowianie rzeczy nowych, ale natomiast wszystko tam jest nowem dla Francuzów. Treściwy życiorys Niemcewicza autor urozmaicił własnym a bardzo udatnym rymowanym przekładem *Dumy o Żółkiewskim*. W rozbiorze *Pana Tadeusza*, zapatrując się na arcydzieło Mickiewicza, jako na niezrównaną epopeę heroikomiczną, podkreśla jednak, że idea poematu tkwi w osobie X. Robaka; jego życie jest symbolem wielkich błędów i wielkiej pokuty szlachty polskiej, jego prace i poświęcenia są ekspiacyą za grzechy własne i narodu i „w fałdach swojego habitu unosi on samą duszę ojczyzny.“ „Literatura rosyjska — stwierdza w tej samej rozprawie autor, a słowa jego przytaczamy w streszczeniu — zalewa Francyę, szczególnie od r. 1877. Dziś pobożnie u nas zbierają nawet śmiecie z pracowni Tołstoja, a nie chcą znać Mickiewicza. Jakżeby inaczej miała się rzecz, gdyby on pisał po rosyjsku! Może się wydam zdemodowanym i reakcyonistą, ale spróbuję popłynąć przeciw wodzie i szałowi, który przejdzie, postaram się przeciwstawić wyrozumowaną cześć dla dzieła, które nie przejdzie.“ Niestety, wielbiąc *Pana Tadeusza*, nie umiał autor wniknąć w głębie cierpień Mickiewicza w mistycznym okresie jego życia, i nie zrozumiawszy ówczesnych natchnień i marzeń wieszcza, przedstawił ze strony komicznej w artykule o *Collège de France* wykłady jego z ostatniego roku.

Literaturze rosyjskiej poświęcił autor też trzy szkice. W jednym, opierając się na dziełach Waliszewskiego i Bilbasowa, opowiedział historyę Katarzyny II w pierwszych latach jej życia. W drugim, powstając przeciw powierzchownym sądom o Fon Wizinie w dwóch pracach francuskich: p. Crottet'a (*Influence de l'Occident sur la littérature russe*) i p. Piotra de Corvin (*Le théatre en Russie*), dał wyczerpujący rozbiór obu arcydzieł głośnego w swoim czasie komedyopisarza. Trzeci szkic zawiera pogląd ogólny na rozwój umysłowy Rosyi od czasów najdawniejszych, aż do wieku XIX. Tu zarzucilibyśmy autorowi, że nie uwzględnił sporu nieustannie toczącego się w tej kwestyi między uczonymi i publicystami rosyjskimi. Słowianofile, zapatrywania których najdosadniej wyraził Danilewski w swojej teoryi kulturno-historycznych typów, szukają w dziejach Rosyi znamion jakiejś odrębnej a wyższej i szlachetniejszej cywilizacyi; zachodowcy zaś, w imieniu których przemawiają dziś Pypin i Włodzimierz Sołowiew, odpowiadają na to, że cywilizacya może być tylko jedna, ogólno ludzka, i że przeto głównem zadaniem badacza dziejów umysłowego rozwoju Rosyi wyjaśnić, o ile była ona zdolną do tej cywilizacyi, dlaczego tak niezmiernie oddaliła się od Zachodu, i co zrobić powinna, aby pracując nad doskonaleniem swoich zasobów moralnych i umysłowych, iść w jednym z Europą kierunku. Rozwiązanie tego pytania

ściśle jest złączone z poglądem na wpływ Bizancyum na Rosyę. Otóż autor zbyt słabo podkreślił ujemne strony tego wpływu. Cechę znamienną bizantynizmu stanowiła bezwzględna, pogańska cześć dla państwa, przeszła ona do Rosyi, i tam w zaraniu spaczyła chrześciański pierwiastek jej cywilizacyi. Z początku, t. j. przed najściem Tatarów, trujące powiewy ze Wschodu znajdowały przeciwwagę w świeżych i zdrowych siłach narodu, i kniaziowie musieli nieraz ustępować przed potęgą wieców, ale w XII wieku bizantynizm, dążący do utrwalenia nieograniczonej samowładzy panującego i do zniszczenia wszelkich łączników z Zachodem, znalazł potężną pomoc w jarzmie tatarskiem, i odtąd Rosya zasklepiła się w sobie i przejęła się tą fanatyczną nienawiścią do latynizmu, która do dziś dnia cechuje w niej niektóre kierunki literackie. Otóż właśnie wskutek tego, z natury rzeczy, rozwój umysłowy Rosyi polegać musiał na walce z wschodnią stęchlizną, i cechę znamienną myśli rosyjskiej w najlepszych jej okazach w wieku bieżącym stanowi protest przeciw despotyzmowi państwa. W tym względzie zachodowcom podali rękę lepsi ze słowianofilów.

Nie określiwszy należycie zgubnego działania bizantynizmu, autor natomiast energicznie i słusznie zaznaczył doniosły wpływ Polski, przez Litwę i Ruś, przez Akademię kijowską, na rozwój literacki Rosyi i na jej zbliżenie do Zachodu, zwłaszcza w wieku XVII. Zasługuje to na naszą uwagę tem bardziej, że uczeni rosyjscy nieraz starają się umniejszyć w tym względzie znaczenie Polski.

Po za tem znajdujemy w tym tomie wrażenia z wystawy etnograficznej pragskiej w 1895 r., krótki pogląd na wzajemny stosunek Greków i Słowian w Macedonii z powodu książki p. Bérarda: *La Turquie et l'hellénisme contemporain*, wreszcie rzeczą najmniej oryginalną, ale dla nas najbardziej zajmującą, bo zupełnie nieznaną, jest obszerne, sto stronnic obejmujące streszczenie Pamiętnika zmarłego patryoty bulgarskiego, Zacharyasza Stojanowa o powstaniu bulgarskiem w 1876 r.

Dr. M. Zdziechowski.